

Mieczysław Piekarski

Należności i wydatki adwokata w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej w sprawach cywilnych

Palestra 2/1(5), 53-57

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DR MIECZYŚLAW PIEKARSKI
sędzia Sądu Najwyższego

Należności i wydatki adwokata w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej w sprawach cywilnych

Sąd Najwyższy stale oddala wnioski stron o przyznanie od przeciwnika, przegrywającego sprawę, zwrotu taryfowych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej kwestii jest już ustalone. Dlaczego jednak adwokaci nadal żądają przyznania ich klientom zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego od przeciwnika, który przegrał sprawę w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej?

Byłoby niesłuszną rzeczą twierdzić, że czynią tak dlatego, iż nie znają stanowiska Sądu Najwyższego w tej kwestii oraz motywów, którymi Sąd Najwyższy się kieruje, odmawiając przyznawania zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Chodzi raczej o to, że motywy te nie trafiają do przekonania klientom, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego mimo wygrania procesu przed Sądem Najwyższym mają być obciążeni ponoszeniem kosztów zastępstwa adwokackiego, niezbędnego do celowego dochodzenia praw lub do celowej obrony w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Powstaje więc pytanie, kto tu ma rację: Sąd Najwyższy czy „strony“?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przedstawić stanowisko Sądu Najwyższego. Można je streścić następująco:

Rewizję nadzwyczajną wnosi nie „strona“, lecz Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Generalny Prokurator PRL. Skoro zatem strona nie wszczyna postępowania z rewizji nadzwyczajnej, nie ma podstaw do obarczania jej obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi, który sprawę wygrał, kosztów tego postępowania, zwłaszcza

że art. 107 k.p.c. wyraźnie stanowi, iż „strony nie mogą żądać zwrotu kosztów procesu spowodowanych wystąpieniem prokuratora“. Przepis ten zawiera wskazówkę, którą należy odpowiednio stosować także wówczas, gdy rewizję nadzwyczajną wniósł nie Prokurator Generalny PRL, lecz Minister Sprawiedliwości lub Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, gdyż sytuacja jest w takich wypadkach analogiczna ze względu na wniesienie rewizji nadzwyczajnej przez organ państwa nie będący „stroną“ w procesie.

Na poparcie stanowiska Sądu Najwyższego bywa także przytaczany argument, że w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej przepisy k.p.c. nie objęte rozdziałem o rewizji nadzwyczajnej stosuje się tylko o d p o w i e d n i o, nie zachodzą zaś przesłanki do odpowiedniego stosowania przepisu art. 100 k.p.c., wedle którego „strona, przegrywająca sprawę, obowiązana jest na żądanie przeciwnika zwrócić mu koszty procesu“. Zwolennicy stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy nie zaprzeczają wprawdzie, że koszty zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej przed Sądem Najwyższym są niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony, uważają jednak, że nie są to „normalne“ koszty procesu. Przepisy art. 97 i nast. k.p.c. normują jedynie obowiązek zwrotu właśnie takich, „normalnych“ kosztów procesu, natomiast nie przewidują obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu „nadzwyczajnym“ z rewizji nadzwyczajnej. W myśl zaś art. 97 k.p.c. stronie należy się od przeciwnika zwrot niezbędnych kosztów procesu tylko w wypadkach przewidzianych w przepisach k.p.c.

Powyższe argumenty nie są przekonujące.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że z mocy art. 398 k.p.c. „do nadzwyczajnej rewizji, jeżeli przepisy rozdziału niniejszego (tj. o rewizji nadzwyczajnej — przyp. *autora*) nie stanowią inaczej, stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału o rewizji“. Przepisy o kosztach procesu (art. 97—110 k.p.c.) nie są jednak zawarte w rozdziale o rewizji, lecz mieszczą się w księdze drugiej, traktującej ogólnie o „stronach“, o „kosztach procesu“, a dopiero potem o „postępowaniu“. Przepisy normujące obowiązek zwrotu taryfowych kosztów procesu zawarte są przy tym w dziale zatytułowanym „Przepisy ogólne“, znajdują więc nie „odpowiednie“, lecz dosłowne zastosowanie w każdym postępowaniu, w którym są spełnione przesłanki, od istnienia których uzależniony jest obowiązek zwrotu kosztów procesu. Przesłanki te są spełnione także w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej.

Postępowanie to dotyczy bowiem stron, z których jedna przegrywa sprawę. Z mocy więc art. 100 k.p.c. „strona, przegrywająca sprawę, obowiązana jest na żądanie przeciwnika zwrócić mu koszty procesu“. Okoliczność, że nie przeciwnik, lecz Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Generalny Prokurator PRL wniósł rewizję nadzwyczajną, nie ma istotnego znaczenia w sprawie. Nie chodzi tu bowiem o to, by koszty procesu zwracał organ, który wniósł rewizję nadzwyczajną. Chodzi przecież o to, by koszty te zwróciła strona przegrywająca proces. Przepis zaś art. 100 k.p.c. nie uzależnia obowiązku zwrotu kosztów procesu od stwierdzenia, że strona przegrywająca proces wszczęła ten proces. Nadto praktyka wykazuje, że z reguły strona bywa inicjatorem postępowania z rewizji nadzwyczajnej, a Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Generalny Prokurator spełnia tu zazwyczaj rolę swoistego „biura przepustek“ dla strony żądającej skierowania sprawy do Sądu Najwyższego. Tak określił tę rolę Prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego dr B. Dobrzański (vide „Nowe Prawo“ nr 9/1957), wyrażenia tego („biuro przepustek“) użył również adwokat A. Bądkowski, domagając się reformy k.p.c. na łamach „Palestry“ (nr 3/1957). Tylko wyjątkowo Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego lub Generalny Prokurator PRL wnoszą bezpośrednio z własnej inicjatywy rewizje nadzwyczajne. Te wyjątki nie powinny więc obalać reguły wyrażającej się w zasadzie odpowiedzialności strony za wynik procesu (art. 100 k.p.c.), bez względu na zawinienie strony.

Swego czasu jeszcze na łamach „Polskiego Procesu Cywilnego“ (w odpowiedzi aprobowanej przez Redakcję tego cieszącego się autorytetem pisma) wywiódłem, że „w systemie k.p.c. roszczenie o zwrot kosztów procesu (...) ma podstawę wyłącznie procesową (...) ściśle związaną z biegiem danego procesu. Zgodnie bowiem z poglądami nauki, k.p.c. co do kosztów procesu przyjął ogólną zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu, uwalniając z reguły sąd od rozpoznania zagadnienia winy w procesie“ (vide Kodeks Postępowania Cywilnego. Zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego“, w opracowaniu J. J. Litauera i W. Święcickiego, 1949, str. 84). Z tych względów strona przegrywająca proces powinna zwrócić na żądanie przeciwnika koszty zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej także wtedy, gdy „nie zawiniła“ tych kosztów, tj. nie przyczyniła się do wniesienia rewizji nadzwyczajnej.

Za takim rozwiązaniem przemawia również poczucie słuszności. Z ja-

kiejże bowiem racji strona wygrywająca ma być obciążona kosztami postępowania zwłaszcza wówczas, gdy nie wywołała tego postępowania, lecz wbrew swej woli została do niego wciągnięta przez wezwanie na rozprawę, wyznaczoną do rozpoznania (przez Sąd Najwyższy) rewizji nadzwyczajnej? Jeśli w zwyczajnym postępowaniu koszty zastępstwa adwokackiego zawsze uważane są za niezbędne (art. 98 § 1 k.p.c.), to tym bardziej są one niezbędne w postępowaniu „nadzwyczajnym“. Strona może słusznie uważać, że samo zawiadomienie jej o rozprawie wyznaczonej do rozpoznania rewizji nadzwyczajnej wskazuje na potrzebę zastępstwa adwokackiego na tej rozprawie. Gdyby koszty tego zastępstwa miały obciążać stronę mimo zakończenia sprawy z wynikiem dla niej korzystnym, to należałoby co najmniej uprzedzić o tym stronę w zawiadomieniu o rozprawie, aby umożliwić jej uniknięcie wydatków na adwokata. Ale i takie ujęcie zagadnienia byłoby niesłuszne, gdyż hamowałoby współdziałanie adwokatury w wymiarze sprawiedliwości, i to w wypadkach, gdy uczestnictwo adwokata należy uznać za pożądane, a nawet (moim zdaniem) z reguły za konieczne.

W myśl art. 107 k.p.c. „strony nie mogą żądać zwrotu kosztów procesu spowodowanych wystąpieniem prokuratora“. Przepis ten, moim zdaniem, stawiając po jednej stronie prokuratora, a po drugiej obie (wszystkie) „strony“, zmierza do wyłączenia możliwości żądania przez stronę od prokuratora zwrotu kosztów procesu. W takim rozumieniu przepis ten nie dotyczy zagadnienia, czy strona ma zwrócić drugiej stronie koszty zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Gdyby jednak wykładnia art. 107 k.p.c. została rozciągnięta także na postępowanie z rewizji nadzwyczajnej (ku czemu nie widzę potrzeby), to przepis ten stałby na przeszkodzie przyznawaniu na rzecz strony wygrywającej zwrotu kosztów adwokackich tylko wtedy, gdy prokurator wytoczył powództwo (art. 90 k.p.c.), a osoba, w której interesie to uczynił, nie wstąpiła do sprawy (art. 96 k.p.c.). Tylko bowiem w takim wypadku koszty zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej byłyby „spowodowane przez prokuratora“, a więc według art. 107 k.p.c. nie mogłyby być objęte żądaniem zwrotu kosztów procesu. Wiemy jednak, że takie wypadki nie zdarzają się. Zresztą gdyby taki wypadek zaszedł, to strona wygrywająca w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej nie miałaby do czynienia ze „stroną“ jako przeciwnikiem przegrywającym i nie miałaby od kogo żądać zwrotu kosztów.

Zostawmy jednak ten wyimaginowany wypadek i wróćmy do rzeczywistości. Wykazuje ona z reguły, że nawet wówczas, gdy Generalny

Prokurator wniósł rewizję nadzwyczajną, zachodzi to w takim procesie, w którym strona występuje obok prokuratora i swym postępowaniem powoduje koszty procesu. Koszty więc te nie mogą być poczytywane za „spowodowane wystąpieniem prokuratora“ w rozumieniu art. 107 k.p.c., który dotyczy wyłącznie kosztów procesu wywołanych jedynie przez wystąpienie prokuratora, bez przyczynienia się strony do ich powstania. Takie zaś przyczynienie się zachodzi w procesie, w którym strona doprowadziła do wydania prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie, jeżeli orzeczenie narusza interes Państwa Ludowego albo powzięte zostało z pogwałceniem istotnych przepisów prawa. W takich wypadkach wniesienie przez Generalnego Prokuratora rewizji nadzwyczajnej jest tylko wynikiem postępowania strony, a nie „wystąpieniem“ powodującym — wyłącznie z woli prokuratora — wszczęcie postępowania. Przeciż postępowanie z rewizji nadzwyczajnej mimo swej swoistości jest dalszym ciągiem poprzedniego procesu wywołanego przez stronę(y).

Z tych względów przepis art. 107 k.p.c. nie uzasadnia, moim zdaniem, odmowy przyznania stronie, wygrywającej sprawę, zwrotu od przeciwnika kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Odmienne w tej kwestii orzecznictwo Sądu Najwyższego uważam za niesłuszne w świetle obowiązującego prawa. Gdyby zaś prawo uzasadniało tego rodzaju orzecznictwo, to prawo takie należałoby zmienić.